[Warszawa] Niedziela, dn. 2-giego lipca 1871

Z powodu delegacji wojskowej musiałem swój wyjazd opóźnić aż do dziś, tj. do niedzieli, dlatego trudno mi będzie stawić się w Rudzie na umówiony termin, tj. na piątek. Gdybym zresztą i przyjechał w piątek, myślę, że lekcje z dziećmi rozpoczęłyby się dopiero w poniedziałek, tak więc nie będzie to z ich stratą, jeżeli przyjazd mój do Rudy opóźni się do niedzieli.

W niedzielę, tj. za tydzień, o 5-tej wieczorem wyruszam z Warszawy razem z Dziembowskim. Jeżeli więc to nie będzie dla Księcia z ambarasem lub trudnością, upraszam o konie na niedzielę. –

Wczoraj odbyła się elekcja na posiedzeniu kapituły kanoniczek, ale rezultat jej był dla p. Łubieńskiej niepomyślny – zostały obrane p. Dąmbska i Młocka.

Przepraszam za pośpiech, z jakim ten list jest pisany, ale piszę go na wsiadanem, gdyż poprzedni zatrzasnąłem w mieszkaniu. –

Ciotka Halina oddała mi rubli 170, którymi zapłaciłem Karneckiego, wziąwszy od niego pokwitowanie. – Pokwitowanie przywiozę w niedzielę. – „Tygodniki Ilustrowane” odnoszą ciągle do mieszkania. –

Zostaję z głębokim poważaniem.

Henryk S. –